Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 168. Lwów, Sroda dnia 20. Lipca 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 10 Mk.

Konto czekowe 140.561. Reklamacje od opłaty poczt.

# KURJER LWOWSKI



wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń: Za wiersz nonpareil. Zwyczajne 12 Mk. „Nadesłane“ 40 Mk., „Nekrologia“ 35 Mk., na pierwszej kolumnie 100 Mk., Przed kroniką 70 Mk. Po kronice i komunikaty 60 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 5 Mk.

Cała stronica 12.000 Mk., pół stronicy 6.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 36.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 12.000 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego“. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej. „Kurjer Lwowski“ wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“ ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

## Niemcy myślą o nowym zamachu na G. Śląsku.

### Rząd niemiecki nie chce temu przeszkodzić. Żądania Francji.

**Berlin.** (PAT). Wczoraj popołudniu oznajmił ambasador francuski ministrowi S. Z. dr. Rosenowi, że rząd francuski, wobec bardzo dokładnych sprawozdań gen. Le Ronda i usilnych przedstawień rządu polskiego nie ma już wątpliwości co do groźnego charakteru położenia na Górnym Śląsku, spowodowanego zachowaniem się Niemców, oraz co do niebezpieczeństwa zbrojnej akcji na G. Śląsku. Rząd francuski przedstawił następujące żądania:

1. Rząd niemiecki wyda wszelkie zarządzenia potrzebne do rozbrojenia organizacji samoobrony i wolnych korpusów i usunięcia ich z granic G. Śląska.

2. Niemcy mają poczynić wszelkie niezbędne zarządzenia, aby decyzja mocarstw w sprawie wykonania traktatu nie napotkała na Górnym Śląsku na żaden opór.

3. Niemcy mają przedsięwziąć wszelkie środki celem rychłego przewiezienia posiłków, które ewentualnie będą wysłane na Górny Śląsk.

Minister Rosen zwrócił uwagę posła francuskiego na to, że ze strony Niemiec od czasu tak zwanej akcji oczyszczającej podnoszą się codziennie najostrzejsze zarzuty z powodu stosunków na Górnym Śląsku. Minister przypomina ambasadorowi francuskiemu, że już w początkach akcji oczyszczającej rząd niemiecki wyraził zapatrywanie, iż rozbrojenie powstańców polskich jest tylko pozorne, w rzeczywistości bowiem pozostają oni nadal w kraju i będą kontynuowali swoją działalność terrorystyczną. Rosen zastrzegł sobie zajęcie ostatecznego stanowiska przez rząd niemiecki po otrzymaniu odpowiedzi.

### WRAŻENIE NOTY FRANCUSKIEJ W NIEMCZECH.

**Bytom.** (PAT.) Nota francuska w sprawie grożącego na G. Śląsku powstania niemieckiego wywołała wśród Niemców zrozumiałe niezadowolenie. Ze względu na cenzurę odnośne komentarze w prasie utrzymane są jednak w tonie ostrożnym. Gazety niemieckie twierdzą, że oskarżenia powinne się właściwie odnosić do Polaków i że nocie dziwić się nie można, bo nota jest francuską a Francuzi uważają Niemców za winowajców.

## Pospolity rabuś i zgnilec moralny.

### Urzędowe ubranie za sto tysięcy marek. Wściekła napaść „Słowa Polsk.“ na przywódcę endecji, posła Stanisława Grabskiego.

We wczorajszem popołudniowem „Słowie Polskiem“ na naczelnem miejscu pojawił się następujący telegram (cytujemy dosłownie):

**„Gospodarka przy której na nic się zdadzą wszelkie wysiłki ratowania skarbu Rzeczypospolitej.**

**Warszawa.** (Tel. wł.) 18. lipca. Stronnictwo obecnie rządzące, oburza się bardzo w Sejmie i w swych organach prasy na stawiane im publicznie zarzuty, że czerpią z kasy państwowej fundusze na cele partyjne. Obecnie zaszedł fakt, który rzuca skandaliczne światło na gospodarkę rządową, gdyż szafuje się pieniędzmi już nie na cele partyjne, ale czysto osobiste. Jest on tak groźnym w swej ohydzie, że każdy musi sobie zadać pytanie, gdzie my idziemy i jakie jest lekarstwo przed grożącą nam katastrofą, gdyż z każdym dniem i z każdą godziną staczamy się w przepaść.

Oto jeden z posłów, który ma bardzo piękny folwarczek koło Lwowa, a może i gdzieindziej piękne realności, wyjeżdżając za granicę, zażądał od rządu i otrzymał prócz kosztów podróży, nadto 100.000 marek na ubranie (dosłownie). — Fakt ten nie wymaga chyba żadnych komentarzy. Świadczy on zupełnie o zgniliźnie moralnej tego polityka, który ma odwagę żądać i brać od rządu fundusze na swoje prywatne cele.

Przy tego rodzaju gospodarce na nic się nie zdadzą wszelkie wysiłki ratowania skarbu polskiego. Społeczeństwo musi zażądać stanowczych wyjaśnień, a tego polityka musi się napiętnować jako pospolitego rabusia skarbu państwa polskiego i wyrzucić poza nawias życia publicznego.

Musimy dodać, że art. 22. Konstytucji zabrania posłom otrzymywania jakichkolwiek korzyści materjalnych od rządu.

Apelujemy do naszych posłów, aby zajęli się tą sprawą i zażądali od rządu wyjaśnień.

Społeczeństwo musi otrzymać satysfakcję i zabezpieczenie na przyszłość przed tego rodzaju ohydnem postępowaniem“.

*

Sprawa, którą „Słowo Polskie“ wywlokło na światło dzienne, znana nam była od dawna. Ze względu na powagę naszej dyplomacji, nie uważaliśmy za stosowne poruszać jej publicznie. Najlepszym tego dowodem jest, że nadesłany nam złośliwy fejletonik o „oficjalnym tużurku“, mimo, że nie wymieniono w nim żadnego nazwiska, zatrzymaliśmy dotąd w drukarni. Dziś, gdy „Słowo“ z trudnych do zrozumienia motywów—sprawę poruszyło publicznie, uważamy się za zmuszonych — w myśl apelu „Słowa“ do dania wyjaśnień.

**Posłem, który otrzymał od rządu 100 tysięcy marek na ubranie (ściślej na tużurek) jest poseł endecki, prof. Stanisław Grabski. Wzmianka o wyjeździe za granicę odnosi się do jego ostatniej podróży do Paryża. Bardzo piękny folwarczek, o którym „Słowo“ wspomina, to posiadłość prof. Grabskiego na Stryjskiem, koło toru kolejowego.**

Niedyskrecję „Słowa Polskiego“ uważamy ze względów ogólnych za niepożądaną i lekkomyślną. Epitety, którymi „Słowo“ kwalifikuje posła Stan. Grabskiego, zarzucając mu „zgniliznę moralną“, nazywając go „pospolitym rabusiem“ skarbu państwa polskiego, którego należy „wyrzucić poza nawias życia publicznego“, musimy — mimo, że jesteśmy przeciwnikami politycznymi p. Grabskiego, — uznać na razie za przesadzone. Możliwe zresztą, że „Słowo“ ma do dyspozycji materjały, uprawniające do podobnego skwalifikowania swego wybitnego towarzysza partyjnego. My sprawę z „oficjalnym tużurkiem“ p. Grabskiego określilibyśmy jako niesmaczny nietakt i niewłaściwość. Nie chcąc iść w ślady „Słowa“, obrzucającego w szale wściekłości wszystkich wokół — nawet własnych przywódców — najbrudniejszemi obelgami, nie nazwiemy postępowania p. Grabskiego „ohydnem“ — jak to uczyniło „Słowo“.

Pozostaje do wyjaśnienia geneza tej nagłej prawdomówności „Słowa Polskiego“, posuwającego się aż do samobiczowania się. Czy nadszedł rozkaz z Warszawy, polecający „rzucić wielką klątwę“ na p. Grabskiego za jakieś nieznane nam przestępstwa? Czy też p. Mejbaum poczynając stosować tę samą miarę oceny moralnej do przyjaciół, co i do przeciwników, uczynił to na własną rękę?

Sprawa jest rzeczywiście bardzo interesująca i mimo, że nie traktujemy jej z takiem rozżalmiętnieniem, jak to czyni „Słowo“, to przecież radzibyśmy otrzymać bliższe wyjaśnienia i z kół narodowo-demokratycznych i od rządu, który „Słowo Polskie“ wzywa do zabrania głosu, gdyż że zacytujemy słowa organu n.-d.: „Społeczeństwo musi otrzymać satysfakcję i zabezpieczenie na przyszłość przed tego rodzaju ohydnem (opinja „Słowa“) postępowaniem“.

## Wyjazd poselstwa polskiego do Rosji.

**Warszawa.** (Tel. wł.). (G). Sprawa wyjazdu poselstwa polskiego do Rosji została już załatwiona. Wyjazd poselstwa z p. Filipowiczem na czele, nastąpi najpóźniej za 10 dni, jednak nie wcześniej jak za tydzień. Podróż odbędzie się specjalnym pociągiem przez Mińsk, gdzie p. Filipowicz ma się spotkać z Karachanem, posłem sowieckim, który wyjeżdża specjalnym pociągiem z Moskwy. Poselstwo sowieckie uda się do Warszawy pociągiem Filipowicza, zaś poselstwo polskie jedzie do Moskwy pociągiem Karachana.

Wraz z poselstwem do Moskwy wyjeżdża również i delegacja polska do spraw reewakuacji mienia polskiego oraz zabytków sztuki. Na czele tej delegacji stoi minister przemysłu i handlu p. Olszewski. Co się tyczy składu osobowego, to zaszła zmiana o tyle, że w miejsce p. Ladosia wyjeżdża p. Mrawski, b. sekretarz poselstwa polskiego w Berlinie.

—o—

### WYJAZD POSŁA POLSKIEGO DO TOKIO.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G.) We wtorek wieczorem wyjechał b. minister spraw zagr. a obecnie poseł polski przy rządzie japońskim p. Patek do Tokio. W Marsylji czeka na niego specjalnie dla tego celu przeznaczony okręt japoński.

## P. Raczkiewicz obejmuje ministerjum b. zaboru pruskiego.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 19. lipca 1921.

(K.) Poważnym krokiem na terenie doprowadzenia do unifikacji administracyjnej całego państwa jest objęcie przez p. ministra Raczkiewicza teki ministerjum b. zaboru pruskiego. Wobec zdecydowanego programu p. Raczkiewicza, zmierzającego do ostatecznego zlikwidowania tych już dziś niczem nieusprawiedliwionych różnic, jakie w dalszym ciągu były zachowywane dzięki wpływom prawicy, likwidacja odrębności ziem b. zaboru prusk. ma wejść na tory zupełnie konkretne, przy uwzględnieniu jednak szeregu względów natury ekonomicznej, każących ją przeprowadzać na drodze spokojnej i planowej.

## Ordynacja wyborcza na radzie ministrów.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 19. lipca 1921.

(K.) W celu przyspieszenia sprawy rozwiązania obecnego sejmu i ostatecznego ukonstytuowania wewnętrznych stosunków krajowych rada ministrów w przeciągu najbliższego tygodnia przystąpi do rozpatrywania złożonego projektu ordynacji wyborczej. Rada ministrów ma nadzieję ten projekt załatwić także na jednem z pierwszych posiedzeń Sejmu. Projekt obecnie złożony na radę ministrów wymaga radykalnych zmian, został on bowiem w ten sposób spreparowany przez p. Kąckiego, aby przy odpowiedniej geografji i kruczkach prawnych zapewnić prawicy możność uzyskania decydującego wpływu w przyszłym Sejmie.

—oo—

## Emigracja polska oczekuje prezesa Dębskiego.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 19. lipca 1921.

(K.) Na skutek wiadomości, otrzymanych w Ameryce o przyjeździe prezesa klubu P. S. L. posła Dębskiego, szereg dzienników tamtejszych przez swych specjalnych korespondentów zwrócił się z wywiadami do pos. Dębskiego. Liczne wiece, organizowane przez P. S. L. na wieść o przyjeździe pożądanego gościa, postanowiły go uczcić uroczystemi przyjęciami. Wogóle cała ta wiadomość podziałała w sposób ogromnie podniecający na opinję Polaków amerykańskich i wzbudziła w nich nadzieje uzyskania wiadomości o politycznem położeniu kraju, skąd tak usilnie przez prawicę są kolportowane różne zatrważające wieści.

## Angielsko-japońskie przymierze.

Sprawa angielsko-japońskiego przymierza, którą zajmuje się konferencja premierów w Londynie, jest dla kontynentu europejskiego o tyle nowa, że rzuca dużo światła na angielską politykę wogóle. Przymierze między Anglją a Japonją zawarte zostało jeszcze w r. 1902. Wówczas to Anglja obawiając się ataku rosyjskiego na Indje i Konstantynopol szukała w Japonji sprzymierzeńca, ażeby zaszachować Rosję z tyłu. Skoro jednak niebezpieczeństwo ekspanzji rosyjskiej minęło odnowiła Anglja przymierze z Japonją, ale na zupełnie innych podstawach niż przedtem. Pod pozorem zachowania niepodległości Korei i nienaruszalności Chin Anglja pozwoliła Japonji zaanektować Koreę i oddała jej kontrolę nad częścią Chin. Tym razem sojusz wymierzony był przeciwko Niemcom, ażeby ich nie dopuścić do wpływów na dalekim wschodzie. Obecnie zaś skoro i niebezpieczeństwo niemieckie minęło, Anglja stara się zawrzeć z Japonją trzeci traktat, który zapewne wymierzony będzie przeciwko któremuś z dzisiejszych sojuszników angielskich kosztem znowu nieszczęśliwych Chin.

—oo—

## Manja prześladowcza Czechów.

„Venkov" w nrze z 14. lipca br. charakteryzuje stronnictwa polityczne na Rusi Zakarpackiej, zwalając całą winę rozproszkowania i rozwydrzenia politycznego na inteligencję ukraińską, która, głównie z Galicji, szuka tu szczęścia i judzi lud, wywieszając hasła skrajnego szowinizmu. Obok tych stronnictw ukraińskich, które są armjami generałów bez żołnierzy, istnieje partja włościańska dr. Kamińskiego. Otóż jest to partja madjarońska, kierowana przez Madjarów, a p. Kamiński słucha nakazów, hojnie popartych pieniądzmi, by żywić w ludzie miłość do Madjarji — zleceń Karolyi'ego, następnie bolszewików, a potem... Korfantego. Czesk. strach ma widać tysiąc oczu i widzi może jak Bela Kun z Korfantym opracowują plany wspólnego objęcia — korony św. Szczepana!

—oo—

## W Bułgarji spokój.

Od osób, które przybyły do kraju z bolszewji, przejeżdżając przez Bułgarję, dowiadujemy się, że w kraju panuje zupełny spokój i ogólne zadowolenie z rządów włościańskiego premjera Stambolijskiego. Wszelkie wiadomości o zamachach monarchistów, czy fali komunizmu, które pojawiły się w prasie naszej, są równie dla celów spekulacji giełdowej wyssane z palca, jak bajki o rzekomej interwencji na rzecz Mustafy-Kemala paszy, sojusznika sowjetów.

—o—

# Polska najlepszą bazą dla handlu z Rosją.

### Charakterystyczne uwagi prasy szwedzkiej.

**Warszawa.** (Tel. wł.). (G.) Prasa szwedzka notuje, że poselstwo szwedzkie w Warszawie w raporcie swym do ministerstwa spraw zagr. w Sztokholmie stwierdziło, że państwa obce zainteresowane w handlu z Rosją, zamierzają **korzystać z Polski jako punktu oparcia dla handlu z Rosją,** wyrzekając się, jak to czyniły dotychczas, **pośrednictwa państw bałtyckich.** W związku z tą sprawą prasa szwedzka zwraca uwagę rządu szwedzkiego, że i Szwecja powinna korzystać z Polski jako **najbardziej odpowiedniego terenu** dla nawiązania stosunków handlowych z Rosją.

# Kowalski nie wraca na stanowisko posła pol. w Rzymie.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G.) Wyjechał do Rzymu b. poseł przy Watykanie p. Kowalski. Wobec tego, że niektóre pisma warszawskie podały informację, że p. Kowalski ponownie udaje się na swe stanowisko, na podstawie otrzymanych informacji jesteśmy w możności stwierdzić, że wyjazd p. Kowalskiego do Rzymu wywołany został tylko sprawami związanymi z likwidacją swego dawnego stanowiska przy Watykanie.

# Udział Polski w rozbrojeniu Niemiec.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G.) Od pewnego czasu między rządem polskim a sprzymierzeńcami odbywa się wymiana zdań w sprawie **udziału Polski w komisji gen. Nollet'a w Berlinie czuwającej nad rozbrojeniem Niemiec. Według informacji** sprawa ta stała się obecnie aktualną i będzie rozstrzygnięta w najbliższym czasie.

—o—

## Zespół teatru polskiego z Warszawy we Lwowie.

### „Oficer gwardji" Molnara w Teatrze małym.

—o—

Między młodem małżeństwem — oboje są aktorami — toczy się walka w formie gry. Ona jest chytra, nieświadomie, po kobiecemu, on stara się być chytrym. On ją kocha; ona go — nie bardzo. I dlatego ona musi zwyciężyć. Na nic nie zda mu się rola uwodziciela, którą odgrywa, ucharakteryzowany na oficera gwardji. Ona nie da się na niczem przyłapać; wyprze się wszystkiego i zawsze przytomna, zawsze oręż podstępu mająca pod ręką, zwycięży twierdzeniem, że mimo przebrania natychmiast go poznała. On, wierząc i nie wierząc, a raczej nie wierząc, kapituluje. Na cóż zda się walka — zdaje się na łaskę i niełaskę.

Sztuka Molnara — to pseudo-problemy, pseudo-psychologia, robiona nieco z grubsza — i role, doskonałe role. Niema figury scenicznej, którąby nie była rolą. Motywy dobrze dziś znane złożyły się na całość pikantną, żywą, dość inteligentną i bardzo sceniczną, przyczem robota, djalog, dowcip zachować się starają pozory, „poziomu literackiego", nie utraciły wszelkiego dla siebie szacunku.

Wysoki poziom scenicznej kultury — oto co podkreślić należy w grze artystów warszawskich. Człowiek jest jak kamień — w rwącym nurcie staje się gładki i oszlifowany; na dnie leniwej strugi zapada w muł i pokrywa się pleśnią.

P. **Gryficz-Mielewska,** była aktorką uroczą i niebezpieczną. Żadnych ruchów, chceń i oddań się prostych, otwartych. Wielka jasna kocica w przegięciach, pieszczotach, w miękkiem uderzeniu aksamitnych łap, pod któremi czają się pazury. Zawsze czujna, gotowa do walki o chwilowy kaprys, nigdy nie zapominająca o sobie; toalety olśniewające zarówno materią, jak i dekoltem.

P. **Jerzy Leszczyński,** jeden z najpopularniejszych artystów warszawskich, grał cierpiącego z powodu żony aktora. Typ gry naturalny, szczery, żywy, ujmujący, elegancki. Wysoki poziom kultury aktorskiej. Ogromna łatwość, wartkość i plastyka gry. Jest to typ, który Niemcy nazywają „Naturbursche". W związku z tem aktor w interpretacji p. Leszczyńskiego był to chłopak naturalny, prosty, trochę ograniczony i bezradny (ten kontrast w stosunku do partnerki nakreślił p. Leszczyński z nieznaczną dozą bardzo subtelnej ironji); charakter zamącony napadami zazdrosnego podenerwowania i zarozumiałego, sympatycznego kabotyństwa. W każdym razie sądzę, że Leszczyński zdobędzie Lwów, a jeszcze prędzej — lwowianki. Lwowianie! Niebezpieczeństwo przekroczyło bramy, niebezpieczeństwo zaszczytne, bo umotywowane (najprzykrzejsze i nie do darowania są nieumotywowane niebezpieczeństwa). Spełniłem obowiązek, miejcie się na baczności!

Świetny p. **Stanisławski** jako krytyk, nietylko teatru, ale i pożycia małżeńskiego stadła aktorskiego i przygód aktorki — w tym drugim wypadku najzupełniej bezinteresowny — człek łysy, bardzo doświadczony, światowy, wyrozumiały, zadawalający się — okruszynami. Bardzo dystyngowany i wytworny (zazdrość brała kolegów po fachu). Cały w ironicznej czołobitności, nonszalanckiej uprzejmości, w złośliwych fałdach, ironicznych błyskach, urwiszowskiem rozumieniu, ojcowsko-melancholijnem uczuciu.

P. **Słubicka** b. dobra w roli zaangażowanej oficjalnej matki — kombinacja ordynarności i wpływu kulis. Należy również wymienić pochlebnie służącą p. **Daniłłowicz.**

W. J.

## P. STRASSBURGER OBEJMUJE STANOWISKO POSŁA POLSKIEGO W BERLINIE.

**Warszawa.** (Tel. wł.). (G). Informują nas, że bardzo prawdopodobnem jest, że podsekr. stanu w ministerstwie przemysłu i handlu p. Strassburger przyjmie proponowane mu stanowisko posła polskiego w Berlinie.

## KTO BĘDZIE DRUGIM DELEGATEM POLSKI DO L. N.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G.) „Kurjer Polski" donosi, że wbrew dotychczasowym informacjom drugim delegatem rządu polskiego do Ligi narodów będzie p. Kar. Olszewski, a nie p. Wład. Skrzyński, jak podawały dzienniki.

## KORFANTY WYJEŻDŻA DO PARYŻA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Do Paryża wyjeżdża poseł Korfanty. Wyjazd ten jest w związku ze sprawą likwidacji powstania na G. Śląsku.

## TERROR NIEMIECKI NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Ze Śląska Górnego donoszą, że z niedzieli na poniedziałek na plebanię w Cieszkowicach napadło 44 Niemców w poszukiwaniu za ks. Brandysem. Podczas napadu 5 Polaków uprowadzono a 1 zabito. O podobnych faktach terroru donoszą również z pow. strzeleckiego.

## TERMIN KONFERENCJI W SPRAWIE ROZBROJENIA W LISTOPADZIE?

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G.) Z Berlina donoszą, że wedle informacji paryskich ostateczny termin zwołania konferencji w sprawie rozbrojenia wyznaczono na 11. listopada br.

## ROKOWANIA MIĘDZYPAŃSTWOWE W SPRAWIE EMIGRACJI.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G.) Dnia 20. bm. rozpocznie się w Rzymie międzypaństwowa konferencja w sprawach emigracyjnych. Konferencja tę zwołuje rząd włoski, a udział w niej biorą państwa zainteresowane problemem emigracyjnym. Polska posyła jako reprezentantów p. Gawrońskiego, konsula polskiego w Tryjeście, oraz p. Mikulskiego radcę poselstwa polskiego w Rzymie.

## DELEGACJA LITEWSKA NIE JEDZIE DO BRUKSELI.

**Genewa.** (PAT.) Havas. Delegacja litewska zawiadomiła generalny sekretarjat Ligi narodów, iż nie będzie mogła stawić się 17. bm. w Brukseli dla kontynuowania rokowań polsko-litewskich. Rząd litewski zawiadomił R. L. N. o odrzuceniu projektu Hymansa.

## KONWENCJA OBRONNA RUMUŃSKO-JUGOSŁOWIAŃSKA.

**Belgrad.** (PAT). Konwencja obronna rumuńsko-jugosłowiańska składa się ze 7 artykułów. Strony kontraktujące obowiązują się do przyjścia sobie z pomocą w razie nieprzewidzianego ataku ze strony Węgier lub Bułgarji, mającego na celu zburzyć porządek stworzony przez traktaty w Trianon i Neuville. Każdy z kontraktujących będzie mógł połączyć się z trzeciem mocarstwem bez uprzedniej zgody drugiej strony. Strony obowiązują się porozumiewać w sprawie polityki zagranicznej w stosunku do Węgier i Bułgarji. Konwencja obowiązuje przez 2 lata od dnia ratyfikacji. Po tym terminie strony mogą wypowiedzieć konwencję. Tekst konwencji będzie zakomunikowany Lidze Narodów.

## WOJNA GRECKO-TURECKA.

**Konstantynopol.** (PAT.) Ofenzywa grecka rozwija się w czteru kierunkach. Król Konstantyn wyjechał na front.

## KEMALIŚCI SIĘ BRONIĄ.

**Paryż.** (PAT.) Donoszą z Konstantynopola: Kemaliści wycofują się na całym froncie stawiając żywy opór nieprzyjacielowi. Mustafa Kemal po ogłoszeniu zgromadzenia narodowego udał się na front.

## CHOLERA W ROSJI.

**Poldhu.** (PAT). „Central News" donoszą z Rygi, że rosyjski komisarjat zdrowia zanotował 60.000 wypadków cholery, która się szerzy w gubernjach astrachańskiej, rostowskiej, woroneskiej i saratowskiej.

## WPŁYWY BOLSZEWICKIE NA WSCHODZIE.

**Konstantynopol.** (PAT). W sprawie sojuszu Angory ze rządem sowietów, oświadczył Izzed Pasza, że ludność Anatolji nie jest zwolenniczką ustroju sowieckiego, lecz znalazłszy się w groźnej sytuacji, musiała szukać oparcia. Fazzid Pasza, prezes rady ministrów angorskich oświadczył w wywiadzie, iż skłonny jest do podjęcia rokowań z każdym rządem, któryby uznał niepodległość rządu Angory. Ponieważ rząd sowietów uznał prawo suwerenności wszystkich narodów, przeto rząd Angory zawarł z nimi stosunki prawdziwie przyjacielskie.

## MORALNE BANKRUCTWO LIGI NARODÓW.

Paryż. (PAT). Na posiedzeniu komisji L. N. dla spraw rozbrojeń zabrał głos p. Juhaux i stwierdził, iż o ile swojego czasu masy robotnicze z zainteresowaniem odnosiły się do możliwości osiągnięcia przez Ligę Nar. praktycznych rezultatów, o tyle dziś zapatrują się na to bardzo sceptycznie. Juhaux przemawiał za utworzeniem specjalnej komisji, mającej na celu umożliwienie wprowadzenia kontroli między członkami Ligi, a występował przeciw popieraniu prywatnej fabrykacji broni i zaproponował utworzenie podkomisji mającej na celu zbadanie tej sprawy.

## LIGA NARODÓW CHCE ROZBRAJAĆ ŚWIAT.

Paryż. (PAT). Mieszana komisja Ligi Narodów dla sprawy rozbrojenia zebrała się pod przewodnictwem Vivianiego. W przemówieniu swojem wyraził Viviani nadzieję, że obrady komisji doprowadzą do bardzo pożytecznych dla Rady Najwyższej rozstrzygnięć i zauważył, że sprawa rozbrojenia całego świata może się dokonać tylko przez konferencję i zebrania międzynarodowe, w łonie których winno się wytworzyć takie autentyczne pojęcie w świecie, które umożliwi poszczególnym delegatom przyłączenie się do rozstrzygnięć ogólnej natury, jakie będą przedmiotem wzmiankowanych konferencji i zebrań.

Nawiązując do inicjatywy Hardinga w sprawie rozbrojenia, Viviani oświadczył, że nie był dla niego całkiem niespodziewanym fakt, iż naczelnik wielkiego i szlachetnego narodu amerykańskiego podjął myśl, do której on z najwyższą radością się przyłącza. Sprawa rozbrojenia jest zdaniem Vivianiego kwestją specjalną, delikatną, skomplikowaną i trudną, gdyż napotyka się na terenie moralnym z tradycjami, zaś na terenie ekonomicznym napotyka na nieprzewidziane trudności. W celu rozwiązania tego skomplikowanego problemu, Rada Najwyższa zwołała delegatów niezaangażowanych w żadnych kwestjach międzynarodowych, których zadaniem nie będzie rozwiązanie problemów narodowych, lecz tylko uczestniczenie w charakterze ludzi wolnych w całym szeregu międzynarodowych dyskusji.

Na koniec komisja postanowiła rozpocząć ogólne badanie sprawy rozbrojenia i mianowała podkomisję dla zbadania poszczególnych punktów sprawy.

# Wywiad z min. Grzędzielskim.

Z Warszawy donoszą: Minister aprowizacji p. Grzędzielski oświadczył w wywiadzie dziennikarskim:

Skasowany zostaje urząd walki z lichwą i spekulacją, pozostają jednak w swej mocy materjalne przepisy ustawy o lichwie i spekulacji; domagać się też będę od sądów i instytucji, które obejmą funkcje likwidowanego urzędu walki z lichwą, by pociągały do surowej odpowiedzialności za wszelki wyzysk przy handlu zbożem i artykułami pierwszej potrzeby.

W przyszłym tygodniu zwołuję państwową ankietę zbożową z producentów, konsumentów oraz przedstawicieli handlu zbożem celem ustanowienia roli, jaką odegrać powinno państwo w przejściowym okresie oraz celem ustalenia ceny zboża. Jeżeli ankieta ceny ustali, to pobieranie cen wyższych powinno być uważane za lichwę.

Wogóle stwierdzić muszę, że wskutek ciągłych zmian na stanowisku ministra aprowizacji, nie było czasu na przygotowania planowe. Powinny one były być porobione już w maju. Tymczasem przystępujemy do tych prac dopiero teraz, kiedy ustawa obowiązuje (mimo, że jeszcze nie została wydrukowana) i kiedy nie jest gotowe rozporządzenie wykonawcze do niej.

Nie opuszczamy, rzecz prosta, rąk. Uważam, że jesteśmy tym oddziałem, który walczy w tylnej straży, tem większe więc wymagania stawiać muszę personalowi urzędniczemu, a przedewszystkiem dbać będę o to, by tych szeregów tylnej straży nie dezorganizować. Ci, którzy mają likwidować ministerstwo, powinni to być najlepsi, najbardziej uzdolnieni pracownicy; gdyby im przyznać nawet specjalne wynagrodzenie dodatkowe, jeszcze to będzie taniej kosztowało skarb, niż gdyby ministerstwo w okresie likwidacji skazane być miało na pracę dyletantów.

Na zapytanie: Czy urzędy podległe ministerstwu aprowizacji (Państwowy Urząd Zbożowy. P. U. Z. A. P. P., Urząd Ziemniaczany) likwidują się również? — odpowiedział minister:

„Są to narządy życiowe ministerstwa aprowizacji i umrą z nim razem. Jednakże rząd stojąc na stanowisku przewidującego gospodarza starać się będzie o stworzenie zapasu zboża raz dlatego, że ma zobowiązania co do dostarczania jeszcze przez 3 miesiące aprowizacji dodatkowej ciężko pracującym, a powtóre dlatego, żeby mieć możność wywierania wpływu na ceny zboża wewnątrz kraju. Dlatego też P. U. Z. A. P. P. kupować będzie zboże zagraniczne, a P. U. Zb. krajowe".

# Trzydzieści miljonów zysku w jednym roku.

## SPRAWA KONCESJI ENDECKICH POSŁÓW ADAMA I SKARBKA.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

**Warszawa,** 16. lipca.

Wniosek nagły PSL. w sprawie nadużywania mandatu poselskiego przez endeckich posłów Adama i Skarbka narobił w Warszawie wielkiego rumoru. Cała prasa postępowa potępiła oczywiście bezwzględnie nadużywanie mandatów poselskich do uzyskiwania tego rodzaju osobistych korzyści, jak koncesja na sprzedaż kart okrętowych i biletów kolejowych. Prasa endecka, widocznie zakłopotana działalnością tych polskich Cooków, jak siebie nazwał poseł Adam w swojem przemówieniu obronnem w Sejmie, starała się tę sprawę zbagatelizować, uważając, że nie ma nic zdrożnego, jeżeli endeccy posłowie wydeptują dla siebie sute koncesyjki, nawet wbrew konstytucji.

Ale też i opłaciło się deptać endekom za tą koncesyjką. Zasięgnąłem zdania w min. kolej. i spraw wewnętrznych i przekonałem się, że ta sprawa przedstawia się znacznie gorzej, niż ją nawet we wniosku nagłym PSL. przedstawiło. Jeden z wysokich urzędników ministerstwa kolei żelaznych oświadczył, że koncesja ta przyniesie koncesjonarjuszom już w pierwszym roku istnienia najmniej 30 miljonów marek czystego dochodu, licząc ceny biletów według cen z przed 1. lipca br. Nie ukrywał swego zdania, że państwo popełnia harakiri na sobie samym, twierdził, że zwracał kilkakrotnie uwagę odpowiednich czynników na szkodliwość dla państwa przez wydanie tego rodzaju koncesji. Ale, powiada mój informator, posłowie endeccy Adam i Skarbek, którzy osobiście robili wysiłki i interwenjowali po ministerstwach, postawili na swojem. Wzgląd na dobro państwa, ustąpił miejsca dobrym nogom posła Adama, który cierpliwie przez 2 lata i w Sejmie i po ministerstwach wydeptywał koncesję, antyszambrując w przedpokojach ministerjalnych.

Ale sprawa jeszcze nie przesądzona.

Wobec wyraźnego brzmienia konstytucji, że posłom nie wolno ani na swoje, ani inne nazwisko uzyskiwać od rządu koncesji, ani otrzymywać żadnych świadczeń materjalnych, i wobec tego, że koncesja ta została nadaną już po wejściu w życie konstytucji — koncesja ta będzie musiała być przez rząd unieważnioną. Sprawa koncesji

poszła na razie pod sąd marszałkowski. Wobec wyraźnego nadużycia mandatu poselskiego przez endeckich posłów, którzy za tą koncesyjką zdzierali sobie buty, sprawa przedstawia się dla tych posłów bardzo niekorzystnie, i bardzo jest prawdopodobnem, że posłowie ci będą musieli zamienić swoje mandaty poselskie na posady w biurze podróży p. Cooka. Do twarzystwa należy, jak wiadomo, 3 endeckich posłów, 1 żyd neutralny ze Lwowa, oraz 2 endeckich działaczy.

## Pan Rabski idzie w górę.

Nareszcie znalazł p. Rabski jednego obrońcę, a nawet entuzjastę. Jestto bratni duch z partji, która tyleknoć wyżywała endeckie pomyje i sama tyle razy dała natchnienie endeckim szmokom — z partji komunistów. Lwowski „Wpered" z lubością cytuje p. Rabskiego. A więc jest ktoś, kto bezinteresownie pracuje dla propagandy bolszewickiej. Właściwie p. Rabski nie jest pierwszym polskim korespondentem pism sowjeckich. Poprzednio prasa ukraińska tak samo delektowała się kalumniami niejakiego Zamorskiego, mniej sławnego i inteligentnego od Rabskiego, ale za to bezczelniejszego, bo okrytego płaszczem nietykalności poselskiej.

***

## Miniaturowe sanatorjum m. Kasy chorych.

Miejska Kasa chorych we Lwowie weszła od nowego roku w nową fazę. Na skutek nowej ustawy nastąpiło połączenie wszystkich lwowskich kas chorych, tak, iż do lwowskiej m. kasy chorych należy obecnie około 30.000 członków, a skoro doliczy się do tego uczestników, tj. rodziny członków, które korzystają ze świadczeń kasy (z wyjątkiem zasiłków), dochodzi się do liczby 40.000 osób, obsługiwanych przez kasę. Liczba ta wkrótce powiększoną zostanie znacznie, gdyż dotychczas niestety nie wszyscy jeszcze pracodawcy zapisali zajętego u nich personalu do m. kasy chorych. Narażają się oni przez to na znaczne grzywny i inne konsekwencje nieprzyjemne a rzecza zarządu m. kasy chorych jest uświadomienie pracujących, że wedle ustawy korzystać mogą z kasy chorych, bez względu na to, czy sa ubezpieczeni. Zgłaszającym się do kasy chorych (ul. Brajerowska 8), udzielone zostaną wszelkie informacje, a rzeczą zarządu m. kasy chorych będzie pociągnięcie do odpowiedzialności zalegających ze zgłoszeniem personalu do kasy chorych. Świadczenia i opłaty są naturalnie obecnie o wiele większe, odpowiednio do drożyzny i dewaluacji marki polskiej. W stosunku do zwiększenia agend personal urzędniczy m. kasy chorych powiększył się znacznie, a także liczba lekarzy m. kasy chorych wzrosła i wynosi obecnie 30 lekarzy, wśród których znajdują się rozmaici specjaliści. I znamienną jest rzeczą, że wśród członków kasy z rozmaitych sfer społeczeństwa uświadomienie co do doniosłości kas chorych jest coraz większe, opłaty wpływają normalnie, z kasy chorych korzysta coraz więcej osób, a wpływy miesięczne dochodzą w lwowskiej kasie chorych do 7 miljonów marek. Na czele miejskiej kasy chorych stał przed wojną dyrektor śp. Hudec, po nim był podczas wojny dyrektorem p. Obirek, a po p. Obirku, wiceprezydencie miasta, zamianowany został dyrektorem p. Salamander, pod którego sprężystymi rządami rozwija się kasa chorych ku ogólnemu pożytkowi. Naczelnym lekarzem jest dr. Bett, który od 31 lat pełni wzorowo swoje funkcje i stara się postawić lwowską kasę chorych na stopie europejskiej i zaprowadzić w niej wszelkie nowoczesne urządzenia. Postępować to może naturalnie tylko etapami, tembardziej, skoro się uwzględni, że zwiększająca się coraz drożyzna staje na przeszkodzie zrealizowaniu niejednego przedsięwzięcia. Prezesem zarządu jest dyrektor p. Bolesław Lewicki, który także czyni coraz większe zabiegi celem zmodernizowania m. kasy chorycht i doprowadzenia do tego, ażeby wedle możności odpowiadała swemu zadaniu i przyniosła prawdziwą pomoc coraz większym rzeszom. Dowodem ciągłej tej czujności i zrozumienia potrzeb nowoczesnych było onegdajsze uroczyste otwarcie sanatorjum dla członków m. kasy chorych we Lwowie, które powstało w Szkle koło Janowa, gdzie znajdują się źródła siarczane. Od lat kilkudziesięciu istniało w tej pięknie położonej miejscowości prymitywnie urządzone uzdrowisko dla żołnierzy armji austrjackiej, a na kilka lat przed wojną urządzone tam zostało na małą skalę sanatorjum dla członków kasy chorych robotników budowlanych ze Lwowa.

Skutkiem wypadków wojennych, cała okolica koło Janowa została po większej części zniszczona—uległo temu także sanatorjum, którego budynki przeszły na rzecz kasy chorych m. Lwowa. Dzięki sprężystemu zarządowi i racjonalnej gospodarce w krótkim stosunkowo czasie przeprowadzono w sanatorjum potrzebne adaptacje i uruchomiono w początkach lipca sanatorjum na razie na 30 osób, w pierwszej mierze dla chorych na reumatyzm. Urządzono oddział męski i żeński. Wszystko funkcjonuje w porządku. Pokoje dla chorych słoneczne. Panuje w nich ład i porządek. Pomyślano o wszystkich potrzebach. Lekarz zakładu wojskowego dr. Manowarda objął pieczę nad chorymi, którymi zajmuje się bardzo starannie. Nie szczędzono kosztów i trudu. Chorzy otrzymują 5 razy dziennie posiłek dobry i zupełnie wystarczający — wszystko opłaca kasa chorych, a że gospodarka jest racjonalna, o tem świadczy najlepiej to, że całodzienny koszt utrzymania jednego kuracjusza wynosi zaledwie 200 mk., podczas gdy utrzymanie w innych zdrojowiskach kosztuje obecnie przeszło 1000 mk.

Chorzy przebywają w sanatorjum 4 tygodnie i w ten sposób umożliwia się stworzenie na razie 3 sezonów. Podnieść przytem należy, że łazienki urządzone zostały wzorowo. Pomyślano też można o wszelkich wygodach dla kuracjuszy. Założono również czytelnię, urządzono deptak i klomb z kwiatami. Światło elektryczne funkcjonuje należycie.

O wszystkich tych porządkach mieliśmy sposobność przekonać się w ubiegłą niedzielę. Zarząd kasy chorych urządził automobilami i koleją wycieczkę na uroczyste otwarcie-sanatorjum. W uroczystości wzięło udział kilkadziesiąt osób — oprócz członków zarządu i lekarzy przybyli między innymi: wiceprezydent miasta p. Obirek, posel Hausner, wiceprezyd. Izby handlowej p. Winiarz, radni pp. dr. Rucker i Cirin oraz kilku dziennikarzy. Zarząd reprezentowali: prezes p. Lewicki i pp. dr. Buber i Szczyrek. Przybyło też kilka pań.

Po zwiedzeniu zakładu nastąpiło skromne przyjęcie, podczas którego przemawiali pp. Szczyrek, Laskowski, Nahorny, red. Fryling, Lewicki i kuracjusz p. Kreiter, który wyraziwszy największe uznanie zarządowi za urządzenie tego sanatorjum, złożył 10.000 mk. na zapoczątkowanie funduszu na urządzenie uzdrowiska dla rodzin członków. Konieczność urządzenia takiego sanatorium uznają wszyscy, zawrotna obecnie drożyzna uniemożliwia wprost leczenie się — tylko paskarze i multomiljonerzy pozwolić sobie na to mogą.

W zrozumieniu rzeczy zarząd kasy chorych postanowił przystąpić do rozszerzenia obecnego sanatorjum. Spodziewać sie należy, że w miarę środków nastąpi budowa większego domu obok istniejącego już sanatorjum — w którem mogłoby znaleźć pomieszczenie przeszło stu kuracjuszów. Sanatorjum takie mogłoby przez cały rok funkcjonować na wzór istniejącego tam sanatorjum dla chorych żołnierzy, które pod umiejętnem i starannem kierownictwem dr. Manowardy funkcjonuje pod każdym względem wzorowo i celowo.

Uczestnicy wycieczki zwiedzili także sanatorium dla wojskowych i wyrażali największe uznanie dr. Manowardzie, który oddaje się z całem poświęceniem temu uzdrowisku, urządzonemu na razie na 200 kuracjuszów. Sanatorjum to prowadzone pod każdym względem tak, że może służyć za wzór podobnym uzdrowiskom. Niestety, brak funduszów stoi na przeszkodzie powiększeniu zakładu, tak bardzo potrzebnego dla zwiększającej się coraz liczbie inwalidów wojskowych. Byłoby bardzo wskazanem, ażeby sanatorjum to zwiedzili przedstawiciele ministerstwa zdrowia publicznego i ministerstwa spraw wojskowych, a nie wątpimy, że znalazłyby się fundusze na powiększenie sanatorjum.

Kończąc sprawozdanie z wycieczki dodać należy, że także i zakład pensyjny dla funkcjonarjuszy prywatnych zamierza — o ile na to w najbliższym czasie pozwolą fundusze — stworzyć takie uzdrowisko dla swoich członków na wzór podobnych sanatorjów, tworzonych za granicą przez podobne instytucje. Jest to jedno z najważniejszych zagadnień obecnych czasów — kóre w najbliższym czasie powinno zostać zrealizowanem.

## Przez szkło powiększające.

### PRZY TELEFONIE.

W Warszawie. — Trrrr.

— Tu centrala.

— 281,43.

— 281,43. Dzwonione.

— Halló. Tu Paskarski.

— Moje uszanowanie panu dobrodziejowi. Tu Łapownicki.

We Lwowie. — Trrr. Trrr. Trrr. (coraz mocniej). Trrrrrrrrr. Niech to cholera weźmie. Do stu djabłów ciężkich.

— Ta niech pana samego djabli wezmą. Widzicie frajera. Niechby pan tylko tak bliżej był. to jabym panu pokazał.

— Czego pan chce odemnie. Pan mi do chrza nu potrzebny. Człowiek dzwoni kwadrans, a te panny — niech to szlak trafi — ogłuchły, czy flirtują, czy djabli wiedzą co robią. Niech to...

— Proszę pana, jestem urzędniczką, nie pozwolę się obrażać. Zrobię doniesienie.

— To ja pół godziny dzwonię, a pani nic, a teraz dopiero, gdy nie trzeba, to pani się odzywa i pon stuje.

— Ta ja pół godziny dzwonię. Ja zaś urzeduję za pania dyrektora tyjatru i chcę mówić z rydakcją.

— Panowie myślą, że są jedyni. Mam dziesięć innych zgłoszeń. — Halló, moja kochana, kto to jest ten porucznik, który ci się wczoraj przed pocztą kłaniał?

— Trrrr. Trrr. Trrr. Trrr.

— Co się pan tak niecierpliwi? Czego pan chce? Kto widział tak dzwonić?

— Kto tam znowu?

— To pan nie wie? Niech pan nietelefonuje, jak pan nie umie. Będę się jeszcze panu przedstawiała. Niech mi pan lepiej powie, jak się pan nazywa, ja panu pokażę, jak trzeba się do urzędniczki odzywać.

— O Boże, co ja mam z tym telefonem. Nic już nie chcę, kochana pani. Proszę o stację ratunkową, bo się wściekne, o zakład pogrzebowy, by trumnę i pogrzeb przygotował, i o rejenta, któremu podyktuję testament, by nikt z mojej rodziny nigdy w życiu nie usiłował mówić we Lwowie przez telefon, bo go taka męka spotka, jak mnie w tej chwili.

Antek.

## KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś rz. kat. Wincentego a Paulo; gr. kat. Aftanazja. Jutro rz. kat. Czesława i Kas.; gr. kat. Ftomy prep. — Wschód słońca 3 38, zachód 7·22.

**Mały teatr miejski** (ul. Grodecka 2 b.)

We wtorek, środę, czwartek, piątek i sobotę »Oficer gwardji«, komedja w 3 akt. Molnara. Zespół warszawski.

### We Lwowie.

— **P. Henryk Klepacki, korespondent** dziennika japońskiego „Asahi Simbon" w Tokio, przybył przed paru dniami do Lwowa, dziś opuszcza nasze miasto.

— **P. Czerwiński, prezydent** sadu apel. wyjechał na 6-tygodniowy urlop.

† **Józefa Jaroszyńska**, członek Tow. weteranów wojsk polskich z r. 63, zmarła we Lwowie 17 lipca 1921 r. w wieku 77 lat. Pogrzeb odbędzie się 19. bm. o godz. 5 popoł. z ul Teatyńskiej 1. na cmentarz Łyczakowski.

— **Ogólny wiec manifestacyjny pracowników państwowych.** Panująca w ostatnich czasach we wszystkich kategorjach i gałęziach pracowników państwowych poważna troska o losy dwóch ustaw zasadniczych niezmiernej wagi dla ogółu pracowników państwowych, tj. ustawy o państwowej służbie cywilnej, tudzież ustawy emerytalnej, mających w najbliższym czasie po krótkich

tegorocznych ferjach sejmowych, kończących się 27. lipca br. — wejść pod obrady plenarne Sejmu, a przytem beznadziejnie ciężkie warunki bytu, które pogarszają się z dnia na dzień mimo półśrodków stosowanych przez rząd zawsze „ex post", a przynoszących tylko chwilową ulgę w przysłowiowej już dzisiaj „nędzy urzędniczej", skłoniły wydział „Stałej delegacji pracowników państwowych Małopolski" do zwołania ogólnego wiecu manifestacyjnego na sobotę, 23. bm. o g. 5. popoł. we Lwowie w sali kuchni wojennej funkcjonarjuszów państwowych w pasażu Mikolascha.

Pożądany współudział pracowników państw. wszystkich dzielnic Polski.

Przedstawiciele władz, a przedewszystkiem pp. posłowie sejmowi zechcą zaszczycić ten wiec swą obecnością.

Wydział Stałej delegacji pracowników państwowych zaprasza wszystkie stowarzyszenia i związki tak miejscowe, krajowe, jak powiatowe z całej Małopolski na walne zgromadzenie Stałej delegacji pracowników państw. Małopolski, które się odbędzie następnego dnia, tj. w niedzielę, 24. bm. o godz. 10. rano w sali kuchni wojennej funkc. państw. w pasażu Mikolascha.

— **P. Władysław Turzański**, b. artysta opery lwowskiej, który w ostatnich czasach występował na scenach włoskich i francuskich, bawi obecnie we Lwowie i zamierza przypomnieć się publiczności tutejszej na razie w koncercie.

— **Jubileusz poetki ruskiej.** Tego roku obchodzi 40-lecie pracy poetyckiej Ulana Krawczenko (właściwe nazwisko: Julja Sznejder-Niementowska), utalentowana pieśniarka nazywana „ukraińską" Konopnicką.

(Syn Jubilatki, Jerzy, niezapomniany malarz Tatr i skończony poeta w swych pierwocinach, prawdziwa nadzieja najmłodszej Polski, zginął w listopadzie 1918, zamordowany przez żołnierzy ukraińskich w Jaworowie.)

— **Stypendja z fundacji im. A. Mickiewicza** dla wdów i sierót po członkach towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w ilości 30-tu rozdał zarząd okręgowy T. N. S. W. na ostatniem posiedzeniu. Przyznane kwoty przesłe na prowincję Książnica polska T. N. S. W. Stypendystki zamieszkałe we Lwowie zechcą zgłosić się osobiście po odbiór do dyrekcji Książnicy, ul. Czarnieckiego 12, II p. od godz. 6—8 wiecz.

— **Ślub panny Janiny Iwaśkówny**, córki Heleny z Dołnalików i Jana Iwaśków z panem Zygmuntem Petrykiewiczem odbędzie się we czwartek, 21. bm. o godz. 7. wieczorem w kościele OO. Dominikanów we Lwowie.

— **Z Teatru Małego** komunikują nam: Cały tydzień bieżący wypełni Molnara „Oficer gwardji" w interpretacji scenicznej zgranego koncertowo zespołu artystów warszawskich. Goście sceny lwowskiej spotkali się z niezwykle serdecznem przyjęciem na premierze. Alina Gryficz-Mielewska, J. Leszczyński, St. Stanisławski, Słubicka, Daniłłowicz czarują publiczność finezją wykonania i umiejętnością mistrzowską prowadzenia djalogu. Reżyserja J. Leszczyńskiego daje gwarancję wysokiego artystycznego poziomu przedstawień. Pokup na bilety wielki. Po rozpoczęciu aktu nikt na salę wpuszczany nie będzie.

— **Szkarlatyna we Lwowie.** Ostatni tydzień wykazał siedem zachorowań w mieście.

— **Koniec strajku murarzy.** Jedno-tygodniowy strajk pracowników budowlanych zakończył się uzyskaniem 60 procent podwyżki płacy, zniesieniem pracy akordowej, uznaniem biura pośrednictwa pracy, z dodatkiem uchwały o uszczanu wkładek.

— **Wybuch materjałów chemicznych.** W niedzielę o godz. 11.20 przed południem w kamienicy przy ul. Hetmańskiej l. 6. usłyszano detonację, pochodzącą z piwnicy. Ze sklepu z obuwiem wyleciała na ulicę żelazna stora, rozprysły się szyby i pękł szyld tej firmy. Pogotowie straży pożarnej stwierdziło, iż przyczyną katastrofy był wybuch materjałów chemicznych, trzymanych w piwnicy. Jak zeznał dozorca domu Brzeziński, żona jego Romana udała się z zapaloną świecą do swojej piwnicy, sąsiadującej z piwnicą p. Bohusiewicza i w chwili, gdy zeszła po schodach na dół, nastąpił okropny wybuch. Eksplodujące gazy rzuciły Brzezińską na ziemię. Pogotowie ratunkowe odwiozło poranioną w nieprzytomnym stanie do szpitala powszechnego.

— **Do zbiorów.** Kolekcję policyjną wzbogacił przyaresztowany wczoraj na pl. Gołuchowskich zawodowy złodziej Edward Stech.

— **Za puszczanie obieg fałszywych banknotów tysiącmarkowych polskich** aresztowała policja lwowska miejskiego Pelza i syna jego, zamieszkałych przy ul. Sieniawskiej l. 15. Pelz falsyfikatami tymi płacił za dolary.

— **Na letnie mieszkanie.** Henryk Reiser, piekarz, zam. przy ul. Słonecznej l. 55., donosi policji, że wróciwszy wczoraj z pracy, ujrzał kłódkę u swych drzwi rozbitą, a w gnieździe swem, albowiem jest żonaty i „dzieciaty"... inne stadło. Inicjatorem podobnej rumacji jest właściciel tej kamienicy Fryderyk Verkauf.

— **Zgubiono.** Julja Dietrich, zam. przy ul. Wolność 12. zgubiła złotą branzoletkę dn. 18. bm. o g. 7 wiecz. wartości 20.000 mk.

Władysław Danielski, zam. przy ul. Nabielaka l. 18. zgubił 18. bm. złoty zegarek damski wartości 25.000 mk. Nagroda dla znalazcy w obu wypadkach 5.000 mk.

## W Polsce i na świecie.

— **Uroczystość grunwaldzka** odbyła się onegdaj w Krakowie. Zaczęła się ona o godz. 9 rano mszą w kościele Marjackim, odprawioną przez ks. Wądolnego. Po mszy rozwinął się pochód przez ulicę Florjańską na plac Matejki. Na czele szła muzyka 8 pułku ułanów, oddział tegoż pułku, zastępy Sokołów i Sokolic, cechy i zrzeszenia. Za muzyką niesiono wieńce, które złożono później u stóp pomnika Grunwaldzkiego. Tam wygłoszono dwie mowy. Pierwszą wypowiedział prezes Straży kresowej p. Wodzinowski, drugą wiceprezydent miasta p. Wielgus. Uroczystość zakończyła się odegraniem przez orkiestrę pieśni narodowych.

— **Dzień Hoovera w Podhajcach.** Piszą nam stamtąd: Miasto i powiat Podhajce pod względem zniszczenia wypadkami wojennymi zajmują drugie miejsce wśród wschodnich powiatów Małopolski. Wiele rodzin bez dachu i mienia pozostało, to też ogromną ulgą w tych niedomaganiach sprawia pomoc polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom. Już drugi rok około 4.000 dziatwy bez różnicy wyznania i języka korzysta z dobroczynnej działalności tej instytucji.

Rozumie to tutejsza ludność i dziatwa i należycie ocenia pracę komitetu, a więcej jeszcze wysoce humanitarną działalność Hoovera. Uczuciom czci i wdzięczności dla tego filantropa dała wyraz tutejsza ludność w wielkiej manifestacji dziatwy na cześć Hoovera. Dzień 29. czerwca br. zostanie jednem z najmilszych wspomnień dla dziatwy i rodziców.

Rano zostało odprawione nabożeństwo, a popołudniu wyruszyła wycieczka dziatwy i ich rodziców do lasu, gdzie odbył się manifestacyjny festyn dzieci na cześć Hoovera, na który złożyły się gry, zabawy, produkcje, podwieczorek i loteryjka fantowa. Urządzeniem uroczystości zajęły się: powiat. P. A. K. P. D. i grono nauczycielskie obu szkół, w czem pośpieszyło im z pomocą wiele osób z miejscowej inteligencji.

— **Z karty żałobnej.** W Warszawie zmarł śp. Ant. Grabowski, prezes hon. polskiego towarzystwa esperantystów. Urodzony w Toruniu w r. 1858, tamże skończył szkołę średnią, dyplom inżyniera uzyskał na uniwersytecie w Wrocławiu. Śp. Antoni Grabowski był wybitnym esperantystą, znanym i cenionym przez zwolenników tego języka na całym świecie. Utalentowany tłumacz, przełożył mnóstwo dzieł z literatury polskiej na język Esperanto; między innymi przełożył „Mazepę" i „Halkę", obie sztuki z wielkiem powodzeniem grano przez artystów scen krakowskiej i lwowskiej podczas kongresu esperantystów w Krakowie w r. 1912. Ostatnio przetłumaczył „Pana Tadeusza" Mickiewicza; z drobniejszych utworów literatury ojczystej, oprócz mnóstwa poezji, tłumaczył nowele Reymonta, Konopnickiej, Sienkiewicza, Prusa i wiele innych, które w języku Esperanto cieszyły się dużą popularnością.

Zgon jego wzbudził w świecie esperanckim żal powszechny, gdyż od samego powstania języka Esperanto w r. 1887 śp. Antoni Grabowski był jego gorliwym zwolennikiem.

— **Ze statystyki Rusi Zakarpackiej.** Wedle konskrypcji przeprowadzonej przez Czechów, Ruś Zakarpacka ma 11 tysięcy kilometrów kwadratowych, na których żyje 604.522 mieszkańców, z tego więcej niż połowa Rusinów, bo 374.163. Węgrów i żydów zaś jest 184.622. Prócz nielicznych Rumunów i Niemców jest już 19.289 Czechów, importowanych z Pragi.

— **Międzynarodowy zjazd inteligencji katolickiej** i młodzieży odbył się w ubiegłym tygodniu w Pradze przy spółudziale Czechów, Słowaków, Jugosłowian, Ukraińców, Francuzów, Anglików, Belgów, Holendrów, Hiszpanów, Portugalczyków i Włochów. Kongres zajmował się żywo Ukraińcami, którzy wedle wielkiego odrodziciela Chorwacji Strossmayera i wedle słów Leona XIII. mają zjednoczyć chrześcijaństwo i nawrócić Wschód.

— **Morderstwo dla zdobycia dolarów.** Piszą nam z Czortkowa: W Iwaniu Pustem w nocy z 14. na 15. czerwca został zastrzelony Franciszek Gondyk, który przywiózł z Ameryki 4000 dolarów i pieniądze te, jak i złe pożycie z żoną i 15-letnim synem, miały być powodem mordu. Żona opowiada, że krytycznej nocy weszło trzech polskich żołnierzy z wezwaniem, aby Gondyk jechał na podwodę, a gdy odmówił, jeden z nich zastrzelił go. Nieprawdopodobna ta historja, jak i plątanie się w zeznaniach, skierowały podejrzenie na żonę i syna, którzy zostali aresztowani i odwiezieni do Czortkowa. Energiczne śledztwo w toku.

— **Samobójstwo b. artystki.** W Warszawie popełniła samobójstwo 70-letnia Zofja Ostrowska, b. artystka teatru, córka znakomitego artysty Żółkowskiego. Mąż jej, jak i syn, Adam, artysta operowi, również pozbawili się życia.

— **Zjazd chirurgów polskich** odbędzie się 3., 4, i 5. października br. w Warszawie. Zgłoszenia wykładów i udziału w zjeździe należy przesyłać do prof. Radlińskiego, dyrektora kliniki chirurgicznej w szpitalu św. Ducha w Warszawie.

— **Podwyżka ceny gazet w Berlinie.** Gazety berlińskie podniosły znacznie swoją cenę sprzedażną. Zmusiła ich do tego podwyżka cen papieru i wynagrodzenia zarówno personalu redakcyjnego, jak i technicznego. Obecnie zatem cena gazet w Berlinie wynosi 30 fenigów za numer ranny i wieczorny, w niedzielę 50 fenigów. Jeżeli przeliczymy tę cenę na marki polskie po kursie, wypadnie, że w dni powszednie numer gazety berlińskiej wyniesie po 8 marek polskich, a w niedzielę natomiast aż 12 marek.

— **Robert de Flers**, znany komedjopisarz, mianowany został członkiem akademji francuskiej w miejsce markiza de Ségur.

— **Powrót uchodźców z Rosji.** Biuro prasowe M. S. Z. komunikuje, iż w dniach najbliższych przybędzie do Dołbunowa pierwszy transport uchodźców z Charkowa w liczbie 922 ludzi. Drugi transport wyruszy z Charkowa w połowie lipca. Pierwszy transport uchodźców z Riazania jest już w drodze do kraju. Wkrótce zostaną podane do wiadomości publicznej wykazy imienne osób, powracających tymi transportami.

— **Z emigracji żydów.** Auster Wigdor, kupiec z Radziechowa, doniósł policji, że synalek jego, przejęty prawdopodobnie ideą odbudowania Palestyny, zabrał mu z kufra 220.000 mk. i wyjechał do „ziemi ojców" swoich.

— **Udział Ameryki w wojnie światowej w cyfrach.** Armja Stanów Zjednoczonych liczyła w dniu wypowiedzenia wojny państwom centralnym (w kwietniu 1917 r.) 9.500 oficerów i 35.000 żołnierzy. W 18 miesięcy później, czyli przy zawieraniu pokoju, armia ta składała się z 180.000 oficerów i 3 i pół miljona żołnierzy. We Francji walczyło przeszło miljon żołnierzy, czyli 41 amer. dywizji. W dziedzinie wyrobu broni osiągnęły Stany Zjednoczone światowy rekord. W tamtejszych fabrykach broni wyrabiano dziennie 10.000 karabinów i 16 miljonów patronów.

# Z dyrekcji Ziemskiego Banku kredytowego

otrzymaliśmy następujące pismo:

W zaostrzonej walce partyjnej, jaka się obecnie toczy między dwoma stronnictwami politycznemi w naszem państwie, pojawiła się notatka z atakiem na Ziemski Bank Kredytowy, przyczem nazwano Bank nasz bankiem „endeckim".

Zaznaczamy, że Ziemski Bank Kredytowy jest instytucją finansową, która w najcięższych nawet czasach stała i stoi na usługach całego społeczeństwa i pracy społecznej i stwierdzamy w interesie prawdy i moralności publicznej, co następuje:

1) **Ziemski Bank Kredytowy nie miał nic wspólnego z Puzappem i nie finansował Puzappowi żadnych interesów.** Ziemski Bank Kredytowy finansował natomiast Ajencję handlową, która wykonywała jedynie na zlecenie rządu czynności magazynowo-spedytorskie.

2) Ziemski Bank Kredytowy nie był i nie jest bankiem „endeckim", lecz jest instytucją, która służy całemu społeczeństwu, a członkami Rady zawiadowczej, jak i dyrekcji są obywatele, należący do różnych stronnictw politycznych.

P. hr. Skarbek jest wprawdzie akcjonarjuszem Banku, ale bynajmniej nie jednym z głównych akcjonarjuszy, zasiada w Radzie Zawiadowczej Banku nie z powodu swej przynależności partyjnej, lecz jako jeden z przedstawicieli ziemiaństwa, a działalności politycznej jego nie należy identyfikować z Ziemskim Bankiem Kredytowym, który z natury rzeczy polityką nigdy się nie zajmował i nie zajmuje i nie jest własnością żadnego stronnictwa politycznego.

**Dyrekcja Ziemskiego Banku Kredytowego**
**T. A. we Lwowie.**

## *KOMUNIKATY.*

# Grys zamiast mąki.

Radziechów, dnia 9 lipca 1921.

Znane są powszechnie żale rzeszy urzędników państwowych, iż otrzymywali często jako deputaty mąkę zepsutą, gorżką, stęchłą. Sprawę tę podnosiły nieraz dzienniki a urzędnicy wnosili zażalenia do kompetentnych władz. Mimo to okazuje się, że do dnia dzisiejszego nikt na serjo nie zajął się tą sprawą, gdyż obecnie zamiast mąki choćby stęchłej, — otrzymują urzędnicy, jako deputat grys nadający się chyba do karmy świń.

Jako rzeczowy przyczynek do ustawicznych, aż do znudzenia powtarzających się skarg urzędników na pomoc rządową w formie deputatów podajemy fakt jaki spotkał stację rozdzielczą w Radziechowie.

Za miesiąc maj 1921, wyasygnowano dla stacji rozdzielczej w Radziechowie 2.768 kg. mąki przennej razowej. Po odebraniu przydziału z magazynów NUZY we Lwowie — okazało się, że w worach zamiast mąki pszennej razowej wydano otręby.

Wobec ciężkich stosunków aprowizacyjnych i nedzy urzędniczej, niektóre rodziny pobrały swe przydziały, lecz po upieczeniu uzyskano jakieś placki, których nawet świnie jeść nie chciały.

Na osobistą interwencję delegatów tutejszych w NUZIE pan dyrektor Rybicki oświadczył w sposób stanowczy, „że NUZA wykonuje jedynie rozdział tych towarów, które otrzymuje na cele deputatowe z polecenia urzędu zaopatrywania pracowników państwowych w Warszawie, jako Oddziału Ministerstwa Aprowizacji. W szczególności mąkę i zboże otrzymuje od państwowego Urzędu Zbożowego, a nie ma żadnego wpływu na roździał tego przydzielonego towaru. Mąkę, którą stacja rozdzielcza w Radziechowie otrzymała dostała NUZA w takim stanie od Państwowego Urzędu Zbożowego, a więc taką musiała rozdzielić".

By zaś dać dowód nadzwyczajnej przychylności dla urzędników oświadczył w końcu z wyszukaną uprzejmością gotowość przyjęcia z powrotem wydanego grysu i zamiany go na mąkę, ale pod tym warunkiem, iż koszta podwójnego transportu t. j. (grysu i mąki poniosą sami urzędnicy).

Aby położyć raz kres podobnym praktykom, urzędnicy tutejszego powiatu oddani sprawę niniejszą prokuraturze przy sądzie okręgowym w Złoczowie, a zarazem nie omieszkali odnieść się do wszystkich dotyczących władz, oraz poruszyć sprawę w dziennikach.

Następują podpisy w imieniu urzędników Starostwa sądu pow., inspektoratu skarbowego, urzędu podatkowego, kontroli skarbowej, urzędników urzędu pocztowego, pow. komendy policji, pow. biura odbudowy, zarządu drogowego, komisji szacunkowej, Okr. urzędu zdrowia.

—o—

**Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Kasyna i Koła lit.-art.** odbędzie się w czwartek 28-go lipca 1921 o godz. 8-mej wieczorem.

Przedmiotem obrad: podwyższenie wkładek i wpisowego.

—o—



**Wyjazd akademików na Pomorze.** Akademicka centrala samopomocowa we Lwowie zawiadamia tych wszystkich kolegów i koleżanki, którzy zgłosili się na wyjazd nad polskie morze, że wyjazd ze Lwowa do Gdyni nastąpi pociągiem sanitarnym we czwartek 21. bm. o godz. 8.20 rano. Wszyscy interesowani zgłoszą się na zebranie informacyjne, które odbędzie się we wtorek dnia 19. bm. o godz. 3 popoł. w sali Czytelni akadem. (Łozińskiego 7). Nieobecność na tem zebraniu, na którem ułożona zostanie lista wyjeżdżających, pociąga za sobą wykreślenie z listy. Na zebranie przynieść należy z sobą 3.500 mk., jako opłatę za pięciotygodniowy pobyt na Pomorzu.

# KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Miljonówka.** W ostatniem ciągnieniu „miljonówki" wylosowano nr. 2,709.037.

+ **Powrót do pracy na Górnym Śląsku.** Z Sosnowca donoszą: Górnośląskie zakłady przemysłowe, huty i kopalnie pracują prawie normalnie. Do pracy powróciło przeciętnie 85 procent robotników. Po zlikwidowaniu powstania, powróciło też wielu powstańców. Wydajność pracy obliczają na 50—70 procent. Na razie jednak brak zamówień, co jest zrozumiałe, gdyż rynkiem zbytu była dla Górnego Śląska Polska, a z powodu bojkotu gospodarczego w Polsce z wyjątkiem węgla nic się tam nie wywozi.

+ **Podrożenie taryfy za rozmowy telefoniczne.** Taryfa za międzymiastowe rozmowy telefoniczne wynosi obecnie za każde 3 minuty do 25 kilometrów odległości 30 marek, do 50 klm. 50 marek, do 100 km. 80 marek, za każde dalsze 100 km. po 50 marek.

+ **Umowa naftowa polsko-francuska.** W sprawie umowy naftowej polsko-francuskiej wyjechał do Paryża delegat rządu polskiego p. Diamand. Zasadniczym punktem projektowanej umowy ma być, że francuskie przedsiębiorstwa naftowe w Polsce mają otrzymać prawo wywozu swych produktów za granicę, bez obowiązku przywożenia do kraju walut zagranicznych za uskutecznione transakcje. Co do terenu eksploatacji przedsiębiorcy francuscy mają korzystać z tych samych praw, co obywatele polscy. Pewne zastrzeżenia nasuwa tylko sprawa pochodzenia kapitału, zaangażowanego w przedsiębiorstwach naftowych, ponieważ większość kapitałów, podających się za francuskie, jest w gruncie rzeczy pochodzenia niemiecko-angielskiego. Rząd francuski zamierza rozgraniczyć kapitały czysto-francuskie od tych, których pochodzenie budzi wątpliwość. (EE).

+ **Przesilenie w przemyśle czeskim** rozszerza się na wszystkie gałęzie przemysłowe. W Trzyńcu zgasili obecnie Czesi trzeci piec wysoki z czterech, jakie odebrali od Polaków, w walcowni zaś i stalowniach zredukowano pracę do minimum, przez co codziennie pozbawia się chleba robotników polskich. Podobnie dzieje się w Boguminie, gdzie w walcowni rur Hahna ponownie zredukowano pracę i uwolniono kilkuset robotników. W Pradze wstrzymano pracę w hutach żelaznych, w walcowniach blachy i hucie miedzi, zaś w walcowniach rur i stalowniach zredukowano pracę do czterech dni w tygodniu. W Brańce pod Opawą zamknięto fabryki żelaza i rur, puszczono 540 robotników. Na Słowaczyźnie zamknięto trzy fabryki celulozy w Różymbergu, Zelinie i w Racimowicach, pozbawiając chleba 2.570 robotników. Od paru miesięcy nie otrzymują przemysłowcy czescy zamówień zagranicznych z powodu gorszych jakości wyrobów czeskich i z powodu ich drożyzny.

— **Podwyższenie cła we Francji.** Według dekretu, ogłoszonego w ostatnich dniach, cła na maszyny i warsztaty tkackie zostały potrojone lub powiększone cztery razy, a częściowo nawet pięć razy. Cła na materjały wełniane zostały powiększone cztery razy, bawełniane pięć razy. W podobnym stosunku podwyższono cła na szereg innych towarów.

+ **Strajk w Czechach.** „Ostrauer Morgenztg." donosi, że onegdaj rozpoczęły się pertraktacje między przedstawicielami przedsiębiorstw górniczych, a zastępcami robotników wobec przedstawiciela ministerstwa pracy. Przedsiębiorcy domagali się, aby robotnicy do trzech tygodni przyjęli ich żądania, w przeciwnym bowiem razie będą uważali kollektywną umowę zawartą z nimi za rozwiązaną. Żądania przedsiębiorców idą głównie w kierunku zwiększenia wydajności pracy i zniżenia cen. Przedsiębiorcy uzasadniają swe stanowisko przesileniem w przemyśle żelaznym. Zastępcy organizacji robotniczych odpowiedzieli na konferencji, że nie mogą na razie zająć stanowiska, ale że propozycje wezmą do przestudjowania w organizacjach i dadzą potem odpowiedź.

+ **Nowe pokłady węgla** odkryto w Wielkich Ochabach (część polska Śląska Cieszyńskiego) zapomocą wiercenia w głębokości 897 mtr. pokłady węgla kamiennego, grubości 150 względnie 60 cm., zaś w gminie Chrzanów w otworze wiertniczym nr. 9., własność spadk. Jerzego de C...sche, w głęb. 570 mtr. pokład 4-metrowy w głęb. 597 mtr. pokład półtorametrowy, a w głęb. 609 mtr. pokład półmetrowy.

# Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 18. lipca 1921.

Waluta markowa

Wartość nominalna

Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

| | Mkp. | płacą: | żąd.: | transak. |
|---|---|---|---|---|
| | | Marki p. | | |
| Bank akcyjny związkowy IV i V emisji | 280—48·80 | 485·— | — | — |
| Bank Dyskont. we Lwowie | 280— 00 | 700·— | —·— | —·— |
| Bank hip. galic. | 280—30·— | 760·— | 780 | — |
| Bank hipoteczny zemel. | 280—28·— | 420·00 | —·— | —·— |

| | | płacą: | żądają: | transak. |
|---|---|---|---|---|
| Bank Małopolski | 280—22·40 | 650·— | —·— | —·— |
| Bank powszechny kredyt. | 140— 7·— | 300·— | —·— | —·— |
| Bank przemysłowy | 280—28·— | 550·— | —·— | |
| Bank ziemski kredyt. z K. | 280—35·— | 550·— | — | — |

II. Akcje Tow. handl. i przem.

| | | płacą: | żądają: | transak. |
|---|---|---|---|---|
| Browary lwowskie | 500—100 | 13000 | — | —·— |
| Tow. Chodorów | 140— 00 | 2250 | 2350 | —— —— |
| Tow. akc. Fabr. kart | 140—42 | 1750 | —— | —— |
| „Cmielów" Fabr. porcel. | 1000— 00 | 3750 | —— | —— |
| Fabr. cementu „Portland Szczakowa" | 140—28·— | — | —·— | —·— |
| Tow. akc. „Galicja" | 490—301 | 80·000 | —— | —— |
| Tow. Gafota | 140—22·50 | 2000 | 2100 | —— |
| Tow. Górka | 140—15·40 | 9000 | —— | —— |
| „Oikos" Zakłady przem. drzewnego | 1000— 00 | 4000 | 4050 | —— |
| Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em. | 500— 00 | 1600 | 1700 | —— |
| „Pezet", Pow. Zakłady budowlane | 500— 00 | 1050 | —— | —— |
| „Pocisk" Zakł. amunic. | 350— 00 | 850 | — | — |
| Polska Nafta | 500— 75 | 1950 | 2050 | —— |
| Polska Nafta III. em. | 500—00 | — | 00 | — |
| Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji | 140—21·— | 1000 | —— | —— |
| P. Tow. handl. IV em. | 140—21·— | 00 | —— | —— —— |
| Tow. Rakszawa | 140—56·— | 5300 | —— | —— |
| Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje) | 140— 5·60 | 2100 | — | - |
| Gal. Zakł. górn. Siersza | 140—5·60 | 7000 | —— | —— |
| Tow. Zieleniewski | 140—20·— | 9000 | —— | —— |
| Polski Glob | 500—100·— | 1200 | 1300 | —— |

Waluty.

| | | płacą: | żądają: | transak. |
|---|---|---|---|---|
| Ruble carskie | po 100 rb. | 460·— | 540·— | —·— |
| „ „ | po 500 rb. | 170·— | 210·— | —·— |
| „ „ | drobne | 180·— | 230·— | —·— |
| „ dumskie | (po 1000) | 55·— | 75·— | —·— |
| „ „ | (po 250) | 35·— | 55·— | —·— |

| | płacą: | żądają: | transak. |
|---|---|---|---|
| Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20) | 20·— | 25·— | —·— |
| Karbowańce (po 1000) | 3·— | 5·— | —·— |
| Grzywny (po 500 i wyżej) | 6·— | 10·— | —·— |
| 100 franków francuskich | 140·— | 155·— | —·— |
| 100 franków szwajcarskich | 270·— | 300·— | —·— |
| 1 sterling | 6200·— | 7000·— | —·— |
| 1 dolar amerykański | 1800·— | 1900·— | —·— |
| 1 dolar kanadyjski | 1500·— | 1600·— | —·— |
| Marki niemieckie po 1000 | 2400·— | 2600·— | —·— |
| Marki niemieckie po 100 | 2300·— | 2500·— | —·— |
| Marki niemieckie drobne | 2300·— | 2400·— | —·— |
| Lei rumuńskie (po 500) | 2650·— | 2750·— | —·— |
| „ „ drobne | 2550·— | 2700·— | —·— |
| Liry włoskie | 70·00 | 90·00 | —·— |
| Czeskie korony (5000—1000) | 2450·— | 2650·— | —·— |
| Czeskie korony niższe | 2350— | 2550— | —·— |
| Korony austr. niem. stempl. | 200·— | 230·— | —·— |
| Franki belgijskie | —·— | —·— | —·— |

**D e w i z y.**

| | płacą: | żądają: | transakc. |
|---|---|---|---|
| Wypłata na Londyn | 6500 — | 7000·— | 00 |
| „ na Paryż | 145·00 | 160 00 | —·— |
| „ na Zurych | 280·— | 320·— | —·— |
| „ na Pragę | 2500·— | 2700·— | —·— |
| „ na Wiedeń | 235·— | 260·— | 00 |
| „ na Berlin | 2500·— | 2600·— | 00 |
| „ na N. Jork | 1750 | 1900 | —·— |
| „ na Medjoran | —·00 | 00·00 | —·— |
| „ na Bukareszt | 2600 | 2800 | —·— |
| „ na Kopenhaga | —·— | —·— | —·— |
| „ na Finlandja | —·— | —·— | —·— |
| „ na Holandja | —·— | —·— | —·— |
| „ na Szwecja | —·— | —·— | —·— |
| „ na Norwegja | —·— | —·— | —·— |

—o—

# KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 18. lipca.

**Akcje bankowe:**

| | Ofiar. | Żądano | Transakcja |
|---|---|---|---|
| Polski Bank Przemysł. | 500·— | 580·— | — — |
| Bank hipoteczny | 675·— | 725·— | — — |
| Bank Małopolski | 625·— | 675·— | — |
| Ziemski Bank kredyt. | 700·— | 750·— | — |
| Powsz. Bank kredytowy S. A. | —·— | —·— | |
| Bank kredyt. w Warszawie | 00·— | 00·— | |
| Bank Związku Spółek zar. | 00·— | 00·— | |
| Polskie Tow. handl. I-III em. | 0·— | 00·— | 00—00 |
| Handl. Sp. Akcyj. imper. | 400·— | 450·— | 425—435 |
| Polski Glob | 1100·— | 1300·— | 00—00 |
| Żegluga polska | 525·— | 575·— | 00—00 |
| | żądano: | poszuk.: | żądano poszuk· |
| Zieleniewski | 8500·— | 9000·— | 8550-9000 |
| Warsz. S-ka akc. budowy parowozów II. em. | 1500·— | 1650·— | 00—00 |
| „Lemiesz" fabr. maszyn | 6200·— | 6400·— | —— |
| Górka, Fabr. cementu | 7900·— | 8200·— | 00—00 |
| Siersza, Zakłady górn. | 6800·— | 7200·— | 00—00 |
| T. P. G. | 7800·— | 8200·— | 00—00 |
| „Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi rolniczych | 3000·— | 3200·— | 0—00 |
| Automotor. fabr. samoch. | 2300·— | 2500·— | 00—00 |
| Polska Nafta I—III | 1900·— | 2300·— | 00—00 |
| Elektrownia w Sierszy | 2100·— | 2300·— | 00—00 |
| „Oikos" | 4000·— | 4200·— | 00—00 |
| Pezet powszechne zakłady budowlane | 1050·— | 1150·— | 00— |
| Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini | 2900·— | 3100·— | 00—00 |
| Krakus | 3300·— | 3600·— | 3450 |
| Fabryka porcel. Czmiel. | 3900·— | 4100·— | 00—00 |

**Waluty i dewizy:**

| | Waluty | | Czeki | |
|---|---|---|---|---|
| | żądano | poszuk. | żądano | poszuk. |
| Dolary St. Zjedn. | 1775 | 1875 | 1775 | 1875 |
| Franki francuskie | —·— | 00·— | —·— | —·— |
| Franki szwajc. | — | — | | |
| Funty szterl. | 00 | 00 | | |
| Marki niemieckie | 25·00 | 25·05 | 23·05 | 25·05 |
| Korony austryjackie | 2·10 | 2·30 | 2·25 | 2·45 |
| Korony czesko-słowac. | 22·— | 24·50 | 23·00 | 25·— |
| Korony węg. | —— | —— | 0·00 | 0·00 |
| Lei rumuńskie | —·— | —·— | —·— | —·00 |
| Liry włoskie | 0·— | —·— | —·— | —·— |
| Ruble carskie 500 | 00 | 00 | | |
| Ruble carskie 100 | 00 | 00 | | |

# OGŁOSZENIA.



## Nauka i wychowanie.



## Posady i prace.



## Kupno i sprzedaż.



## Różne.



L.M. 40574 1921.

VIII.

## Ogłoszenie.

**Dnia 1. sierpnia 1921 o godz. 11 rano** odbędzie się **w biurze VIII. Departamentu Magistratu ratusz II. p. Nr. drzwi 70.** **sprzedaż realności fundacyjnej l. kons. 599 1/4** położonej we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej l. 157, w drodze przetargu publicznego z wolnej ręki.

Bliższe warunki w VIII. Departamencie Magistratu między 12—2 popoł. 1056

**Ważne dla P. T. Właścicieli dóbr, realności, kupców, przemysłowców i. t. p.**

# PRZYMUSOWA POŻYCZKA PAŃSTWOWA.

W ciągu bieżącego miesiąca Rząd Polski wniesie nowelę ustawy o 3-prc. pożyczce przymusowej, której podlegać będą wszyscy obywatele. Kto wykaże się po ładaniem 5-prc.-długoterminowej pożyczki państwowej, temu 3-prc. pożyczka przymusowa będzie o odnośną kwotę umniejszona. Tym, którzy nie posiadają na tyle zasobów, ażeby mogli nabyć 5-prc. pożyczkę za gotówkę, przychodzi z pomocą: —— **„VESTA" Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu, Oddział we Lwowie, ul. Długosza 1 (dom własny),** który przyjmuje ubezpieczenia na rzecz 5-prc. długoterminowej pożyczki państwowej, za opłatą składki w ratach rocznych przez lat 12, po których upływie wypłaca klijentowi ubezpieczony kapitał w oryginalnych obligacjach 5-prc. pożyczki. — Poniżej podana taryfa rat rocznych od 1000 Mkp umożliwia każdemu obliczenie, jaką kwotę będzie rocznie opłacał. Na wypadek wcześniejszej śmierci ubezpieczonego „VESTA" wypłaca pełny ubezpieczony kapitał (w obligacjach poż.) spadkobiercom.

2456 **DYREKCJA ODDZIAŁU VESTY — LWÓW, DŁUGOSZA 1.**

| Wiek | Opłata roczna od 100 Mk. | Wiek | Opłata roczna od 1.000 Mk. | Wiek | Opłata roczna od 1.000 Mk. | Wiek | Opłata roczna od 1.000 Mk |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 30 | 88·70 | 37 | 91·00 | 44 | 94·30 | 51 | 99 90 |
| 31 | 89·00 | 38 | 91·40 | 45 | 94·90 | 52 | 100·00 |
| 32 | 89·30 | 39 | 91·80 | 46 | 95·60 | 53 | 102·20 |
| 33 | 89·60 | 40 | 92·20 | 47 | 96·30 | 54 | 103·50 |
| 34 | 89·90 | 41 | 92·70 | 48 | 97·10 | 55 | 105·06 |
| 35 | 90·20 | 42 | 93·20 | 49 | 98·00 | | |
| 36 | 90·60 | 43 | 93·70 | 50 | 98·90 | | |

249

W piątek dnia 29. lipca 1921 r., odbędzie się w gmachu TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO W RADZIECHOWIE o godzinie 10 przed południem

## WALNE ZGROMADZENIE

tegoż Towarzystwa

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1920,
3. Wniosek Komisji Rewizyjnej na udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1920,
4. Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału zysku, 5469
5. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej.

Rada Nadzorcza Towarz. Zaliczkowego w Radziechowie,
stowarz. zarej. z nieogr. poręką

Ks. Wincenty Wojakowski, sekretarz. Stanisław Badeni, prezes.



**Świerzbę** usuwa w ciągu 3 dni mycia na „Maść P-ra Hebdy" uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą.

Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko **„Maść P-ra Hebdy" z świerzbowcem** na etykiecie. Słoiki od 1-3-12 osób. Tow. **E. Hebda i Ska** Warszawa, Elektoralna 18 Tel 1-37. **Dla koni od świerzby i parcha „Ekwel Hebda".** skład na Lwów S. Stenzel, apteka, Hetmańska 8. 313

## Depot ogierów państw. w Krakowie

rozpisuje

## KONKURS

**na 2500 cetn. metr. prasowanego siana i 1600 cetn. metr. słomy z dostawą miesięczną począwszy od 1. sierpnia 1921. r.**

Reflektuje się na siano i słomę najlepszej jakości z odbiorem loco Kraków.

Ostemplowane oferty na dostawę całego zapotrzebowania należy wnosić **do dnia 28. lipca br. g 12-ej** w południe w zamkniętych i opieczętowanych kopertach z napisem **„Oferta na dostawę siana i słomy"** do kancelarji Depot ogierów Państwowych w Krakowie ul. Lubomirskiego 27.

Przed otwarciem ofert złożyć należy w kancelarji Depot wadjum w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 5% od wartości oferowanej miesięcznie paszy. 5456

Otwarcie ofert nastąpi **dnia 28. lipca br. o g. 12-ej** w południe w kancelarji Depot ogierów Państwowych, poczem o wyniku konkursu zostaną interesowani niezwłocznie uwiadomieni. Przyjęta oferta podlega zatwierdzeniu Ministerstwa Rolnictwa.

## Poszukujemy

**ZASTĘPCY** do sprzedaży naszych produktów młyńskich — — —

**Młyn Ziemiański, Tow. Akc.** 511

**Poznań, pl. Wolności 14.**

**Dzierżawy** lub kupna składów, magazynów, stajen obok dworca głównego lub Podzamcza z torem kolejowym, względnie z możliwością przeprowadzenia toru poszukuje poważne Tow. Akc. Ewent. pośredn. porządane. — Piśmienne zgłoszenie do adm. pod „TRANSITUS". 5475

## „ESHAPE"

Ska handl.-przem.
Lwów, ul. Akademicka 15. Tel. 469.

**Nadszedł transport**

## Pasów transmisyjnych

## GRIPOLY

z sierści wielbłądziej, wszystkich szerok.

**11-krotna** wytrzymałość pasów skórzanych **11-krotna**

**Dla lekarzy** Zakład kuracyjny kompl. urządzony z wielką prakt. ewent. z mieszkaniem korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia pod B. 1643 do biura ogłoszeń „Par" — Bydgoszcz — Dworcowa 18. 5376

## WAPNO BUDOWLANE

palone, najprzedniejszej jakości, skaliste — poleca do natychmiastowej dostawy wagonowej w każdej ilości z własnych wapienników

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE
BIAŁOBORSKI i KNOPIŃSKI
Ska z ogr. odp. — **Lwów, ul. Legionów 1.**
Adres telegr.: **Białoborski, Lwów.**

Równocześnie oferujemy dla P. T. Rolników **miał wapienny** dla celów nawozowych — również z przesyłką całowagonową. 241

**Solidny Dom Handlowo-Przemysłowy w Wilnie przyjmie przedstawicielstwa** poważnych firm. Reprezentant Domu prosi łaskawe oferty przesyłać do 22. lipca do „Ulco Reklamy" — Warszawa, Al. Jerozolimska 68. pod „W. T." — po 22. do Wilna, Zakretowa 5 A.
Wł. Tomaszewski. 5457

Już opuściły prasę drukarską
CZESŁAWA MĄCZYŃSKIEGO

## BOJE LWOWSKIE

Oswobodzenie Lwowa
(1—24 listopada 1918 r.)

Tom I., str. 338. Tom II., str. 280, 6 map, planów bitew. **Cena za oba tomy 1.000 mkp.**

**Do nabycia w administracji „Rzeczypospolitej" Lwów, ul. Chorążczyzny 31, i „Reklamie Prasowej" Chorążczyzny 7**

**Ważne** dla P. T. Rolników, Właścicieli ziemskich oraz Przedsiębiorstw budowlanych. —

Firma protokołowana **A. BODUCH**

**Żywiec, Rynek 22. Małopolska**

poleca ze swych składów w miarę zapasów tylko wagonowe posyłki na nadchodzący sezon jesienny z działu nawozów sztucznych:

**I. Superfosfat kostny,** mączkę kościaną, siarczan amonowy, thomasynę oryginalną, żużle Martina, sole potasowe wysoko procentowe, kainit, wapno nawozowe.

**II. Produkty rolne:** ziemniaki z ostatniego zbioru rychliki późniejsze, pasza, kukurudza, groch, fasola, i wszelkie zboża, które są w wolnym handlu.

**III. Dział narzędzi rolniczych:** Prowadzone pod fachowem kierownictwem, wszelkie ulepszone maszyny i narzędzia rolnicze, żniwiarki, wiązałki, kosiarki, młocarnie ręczne i kieratowe z przyrządami czyszczącymi dla małych gospodarstw, młocarnie z uniwersalnemi przystawkami, sieczkarnie ręczne i kieratowe, kieraty kryte jedno i dwukonne, Młynki do czyszczenia zboża.

Najlepszej jakości dachówkę ogniotrwałą, **„Asbit" „Wiek" „Zenit",** zamawiającym wysyłam na żądanie fachowych pokrywaczy, wapno budowlane, cement portlandzki. — Dostawę uskutecznia się odwrotnie tylko hurtownie, Chrześcijańskim Spółkom, Kooperatywom, Kółkom. Rolniczym oraz wprost producentom, przy większych zamówieniach umówiony rabat. 5297

**Kamienicę** nadającą się na pierwszorzędne obszerne biura w centrum lub przy głównej ulicy poszukuje kupna lub dzierżawy poważne Tow. Akc. Ewent. pośredn. porządane. Piśmienne zgłoszenia do adm. pod „TRANSITUS". 5476

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.